

Kowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sroda, dnia 18 kwietnia 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

Czwartek, d. 19 kwietnia, o godz. 7 i pół wiecz.
na dochód sezonowej Kasy Przewodności Art. Teatru Polskiego
 W sobotę, d. 21 i Niedziela d. 22 kwietnia, o godz. 7 i pół wiecz.

BADYLE I PAKI

sztuka szkolna w 4 aktach Kazimierza Bieszczyńskiego.

W sobotę, d. 21 kwietnia, o g. 4 po poł. po cenach najniższych (od 10 do 50 kop.)
 i we wtorek, d. 24 kwietnia, o godz 7 i pół wiecz

„Piosnki Ułańskie“

Sztuka współczesna w 3 aktach W. Kunikiewicza

W niedzielę, d. 22 kwietnia, o g. 8 po poł. i w środę d. 25 kwiet. o g 7 i pół wiecz.
 Sztuka w 5 aktach **Judas z Kariothu** K. H. Rostworowski

Przegląd polityczny.

Łódź, 18.IV.1917.

Ostatnie oświadczenie rządu rosyjskiego dowodzi, że istnieją tam dwa prądy.

Mieszkaństwo i plutokracja rosyjska wraz z arystokracją jest za prowadzeniem walki aż do zwycięskiego końca. Żywi ono dążenia zabarzone, zwłaszcza w kierunku posiadania Konstantynopola i cieśnin, łączących morze Czarne ze Śródziemniem i otwierających dla handlu rosyjskiego drogę na oceany, dostępną dla żeglugi przez cały rok. Natomiast robotnicy włościanie i żołnierze pragną pokoju bez zaborów i odszkodowań, dążą do pozostawienia swobody każdemu narodowi samemu decydowania o własnym losie.

Deklaracja rządu rosyjskiego jest dziełem kompromisowym. Niema już więcej wzmianki o cieśninach, ale niewiadomo z niej, czy Rosja rzeka się wyłącznie ludów słowiańskich w kompleksie krajów austriackich.

Ze słów atoli, że nowa Rosja myśli tylko o obronie swej własnej ścisłej ojczyzny, sądzić by należało, że rzeka się pretensji do terytoriów, zamieszkałych przez ludy obce, zajętych przez nieprzyjaciela: Królestwa Polskiego, Kurlandji i Litwy.

Zaznaczyć jednak wypada, że stosunki wewnętrzne w nowej Rosji nie skrytykowały się jeszcze dostatecznie i możliwe są różne niespodzianki. Olbrzymia większość narodu rosyjskiego jest za republiką demokratyczną, lecz do utrwalenia tej formy rządu niezbędna jest pomoc włościanstwa rosyjskiego, domagającego się rozdziału pomiędzy lud rolny obszarów ziemi. Chłop rosyjski zawsze cierpiał głód ziemi i niema bardziej powikłanej sprawy nad sprawę agrarną w Rosji, możliwą do uregulowania jedynie w czasie pokoju. Dlatego to włościanstwo i żołnierze, przeważnie pochodzący z ludu, pragną pokoju.

Za odpowiedź na powyższe oświadczenie przyjąć można opinię kanclerza Rzeszy niemieckiej, wyrażoną w piśmie „Nordd Allgemeine Zeitung“ organie kanclerskim. Streszcza się ona w zaprzeczeniu, że deklaracja tymczasowego rządu rosyjskiego z dnia 10 kwietnia w wielu punktach zasadniczych zgadza się z niejednokrotnymi oświadczeniami niemieckich sprzymierzeńców.

Obie strony nie mają nie innego widoku oprócz zabezpieczenia

spokojnego i honorowego bytu narodów i ich rozwoju narodowego. Niemcy nie myślą bynajmniej o poniżeniu Rosji lub też wstrząśnięciu podstaw jej bytu.

Jeżeli naród rosyjski dotychczas jeszcze krew swą przelewa winne temu nie Niemcy lecz sprzymierzeńcy Rosji a przede wszystkim Anglia, pragnąca ostatecznego zgnębienia Niemiec. Sekundując jej gorliwie Francja i Włochy, marzą o rozbięciu państwa austro-węgierskiego, o wypędzeniu Turków z Europy i zagarnięciu terytoriów tych państw, nie tylko w Europie, lecz i w Azji Mniejszej.

To jest jedna przyczyna, dla której Rosja musi krew swych synów przelewać zamiast oddać się budowie swej wolności i jej ugruntowaniu.

Urzędowe austro-węgierskie biuro korespondencyjne upoważnione zostało do oświadczenia, że rząd monarchii habsburskiej przyjął do wiadomości deklarację tymczasowego rządu rosyjskiego z dnia 10 kwietnia. W deklaracji tej wyraźnie zaznaczono, że Rosja niema zamiaru pokonywania małych ludów i zagarniania ich terytoriów. Pragnie ona tylko trwałego pokoju, opartego na zasadach prawa, pozwalającego ludom swobodnie decydować o swym losie.

Rząd austro-węgierski dopatruje się w deklaracji rosyjskiej zupełnej zgodności z tem, co wypowiedział c. k. minister spraw zagranicznych dnia 31 marca r. b. w rozmowie o celach wojny monarchii austro-węgierskiej. Wobec tego stwierdzić można, że oba rządy w samej mierze dążą do zaszczytnego pokoju, któryby, jak to w propozycji Austro-Węgier z dnia 12 grudnia 1915 r. powiedziano, zabezpieczył byt, honor i możliwość rozwoju narodom, uczestniczącym w wojnie. Nikt nie zmusza Rosji do stawiania w obronie wolności jej ludów, tembardziej, że cesarz austriacki i król węgierski wyraźnie oświadczyli, iż dają do wytworzenia warunków, któreby pozwoliły monarchii rakuskiej żyć w zgodzie i przyjaźni z wolną Rosją.

Istnieją zatem już warunki sprzyjające zakończeniu wojny, czemu jednak Anglia gorliwie przeszkadza, w celach egoistycznej swej polityki.

„Kölnische Zeitung“ na podstawie oświadczenia socjalisty szwedzkiego Brantinga utrzymuje, że ko-

lica chce zyskać na czasie, dla tego stara się o wytworzenie w Rosji nastroju, że nie nadeszła jeszcze chwila wszczęcia rokowań pokojowych, albowiem należy oczekiwać w czasie mniej więcej dwóch miesięcy wypadków, które stanowczo już o pokoju zdecydują.

St. Zp.

Jak się ustrzedz tyfusu plamistego.

Dr. Wł. Chodecki na szpaltach „Przeglądu porannego“ zamieszcza artykuł bardzo na czasie, którym każdy z czytelników naszych zainteresować się winien.

Tyfus jest groźną chorobą zakaźną, szerzącą się głównie w czasie wojny, nieurodzaju, ogólnej biedy i klęsk społecznych. Wyszukiwano swe ofiary wśród proletariatu, gnieźdzącego się w ciasnych, brudnych i nieprzewietrzanych mieszkaniach, gdzie gospodarują w najlepsze robactwo i pasożyty skórne, jak wszy i płuśki. — Walka z tyfusem plamistym jest dla tego tak trudną, ponieważ nie znamy dotąd bliżej zarazka, wywołującego tę nadzwyczajnie zaraźliwą chorobę. Trzeba koniecznie w tym kierunku dalszych badań i doświadczeń, a od ich wyniku zależy i dalsze racjonalne zwalczanie tyfusu plamistego. — Wiemy obecnie, że on jest chorobą nadzwyczajnie zaraźliwą i szerzy się od człowieka do człowieka. Zarazek dotąd bliżej nieznanym znajduje się głównie we krwi i przenosi się na ludzi zdrowych głównie przez wszy, a zwłaszcza przez wesz gnieźdzącą się w ubraniu. Te więc pasożyty, symptom brudu, niechlujstwa i braku kultury narodu, wszelkimi środkami tępić należy.

Jak u nas jednak pojęcie o czystości i racjonalnym pielęgnowaniu skóry, mało przeniknęły do szerszych warstw społecznych, może posłużyć jako dowód fakt, że kiedy „sekcja pomocy dla inteligencji“ wysyłała w lecie swoim kosztem ubogą młodzież szkolną na wieś, znaleźliśmy u 50 proc. wszy i gnidy we włosach. A były to dzieci należące do warstw inteligentnych; oż dopiero mówić o sferach robotniczych, gdzie niestety o kulturze higienicznej niema dotąd mowy! Prawda, że szalona drożyzna mydła utrudnia zachowywanie prawidłowej czystości; ale obecnie trzeba sobie odmówić wszelkich przyjemności życiowych, wszelkich rozrywek, tytoniu i alkoholu, a grosz chociażby ostatni wydać na częste kąpiele, mydło, częstą zmianę bielizny i pościeli. Mieszkanie trzeba utrzymywać we wzorowej czystości, często wietrzyć, a podłogę myć szarem mydłem. Powinniśmy się składać na mydło dla biednych, wydawać darmo bony na kąpiele, zakładać pralnie. Ponieważ niedostateczne odżywianie zmniejsza znacznie odporność ustroju na choroby zakaźne, należy koniecznie powiększyć ilość tanich kuchni. Racjonalne odżywianie umiarkujących z głodu biedaków, szerzenie kultury higienicznej we wszystkich warstwach społeczeństwa, oto najważniejszy punkt w programie naszej obecnej pracy społecznej. Należy unikać wszystkiego co osłabia organizm, nadmiernej pracy, nocy bezsennych, nad-

miaru tytoniu i alkoholu zmniejszającego własności bakterjobójcze surowicy krwi. Kto może niechaj unika brudnych dzielnic miasta, wśród których tyfus plamisty właśnie się szerzy.

Trzeba również unikać wszelkich stosunków z chorobami, którzy powinni być co najrychlej izolowani i umieszczeni w szpitalu, a wszelkie przedmioty, które z nimi się stykały powinny ulec gruntownej dezynfekcji. Przedmioty bezwartościowe najlepiej spalić. Trzeba koniecznie zwalczać energicznie u ludności mało inteligentnej obawę szpitala, która przeważnie leczy się u felcerów, gdy tutaj właśnie racjonalna i szybka pomoc jest konieczna.

Tyfus plamisty cechuje się przez wysoką gorączkę dochodzącą do 40 stopni, zamroczenie świadomości, obfitą wysypkę zbliżoną do odrowej, katar oskrzeli i obrzmienie śledziony. Śmiertelność nieznaczna wśród dzieci i młodzieży wzrasta z wiekiem z powodu paraliżu serca, na które zarazek tyfusu plamistego szczególnie szkodliwy wpływ wywiera. — Tęgo porażenia serca nie bywa jedynie w lekkich i średniego natężenia przypadkach, natomiast w ciężkich jest ono stałym objawem i pociąga za sobą poważne zmiany w krążeniu krwi obwodowym.

Dr. Władysław Chodecki.

Kronika

— Ostatnia postuga. Wczoraj o godzinie 11 rano w kościele św. Krzyża, zeromadził się bardzo liczny zastęp osób, pragnących oddać ostatnią postugę zmarłemu dyrektorowi kolei elektrycznej łódzkiej, inż. Witkowskiemu.

W głównej nawie spoczywała na wysokim katafalku czarna trumna metalowa, która tonęła wśród kwiatów i zieleni.

Obchód pogrzebowy rozpoczęto nabożeństwem żałobnym, odprawionym przez ks. kanonika Szmida.

Wspaniałe wieńce z szarfami, okrywające trumnę jakby jednym kwitnącym kimbordem, pochodziły od różnych instytucji, rodziny oraz kolegów i serdecznych przyjaciół zmarłego.

W pochodzie żałobnym uczestniczyli wychowawcy Szkoły handlowej kupieckiej łódzkiej, robotnicy warsztatów kolei elektrycznej, służba tramwajowa, oficjaliści biur, członkowie zarządu tejże kolei, oraz przedstawiciele różnych instytucji społecznych, których zmarły był członkiem, i liczny tłum publiczności.

Kondukt, w asystencji licznego kleru prowadził ks. Karol Szmidel.

Orszak postępował ulicami: Przejazd, Piotrkowska, Dzielna, Skwerowa, aż do dworca kolei Fabryczno-łódzkiej.

Po zatrzymaniu się pochodu przed dworcem kolejowym, wzięli trumnę na ramiona konduktorzy tramwajowi i ustawili ją na przygotowanym szarym podium.

Tutaj odprawiono krótkie modły, potem nastąpiły przemówienia.

W imieniu Stow. Techników przemawiał inżynier Emil Hirsberg, podnosząc zasługi zmarłego już tak jako pierwszego i długoletniego pre-

esa tej instytucji, już to jako czło- wieka niezamordowanej pracy.

Z ramienia Łódzkiej Szkoły Han- dlowej przemawiał dyrektor tejże uczelni, p. Wacław Kloss, przypomi- nając wybitne cechy charakteru zmarłego, jako człowieka i uczonego, który świecił przykładem polaka- patrioty i gorącego obywatela kraju.

W końcu w imieniu pracowni- ków kolei elektrycznej Łódzkiej przemawiał p. Kazimierz Rychter, zaznaczając, że s. p. Józef Witkow- ski, jako szef i kierownik, był zawsze prawym i sprawiedliwym zwierzch- nikiem, i jako taki umiał sobie zdo- być popularność i pozostawił po so- bie szczerą żal i wdzięczną pamięć.

Przewiezienie zwłok zmarłego koleją Fabryczno-Łódzką do Warsza- wy nastąpiło wczoraj o godz. 5 po południu.

Dzisiaj, we środę, odbędzie się eks- portacja zwłok na cmentarz poważ- kowski, gdzie ciało złożone zostanie w grobach rodzinnych.

— Z Polskich Kursów Peda- gogicznych. Oprócz wykładów, dotychczas prowadzonych na Pol- skich Kursach Pedagogicznych w naj- bliższym czasie prof. W. Zawadzki rozpocznie wykłady „z metodyki jęz. polskiego”, oraz na aktualny temat „reforma ortografii”.

Od poniedziałku, d. 16 kwietnia stale co tydzień o godz. 6-jej będzie miał na temat „geneza i dzieje ro- mantyzmu polskiego”, wykłady prof. Swidwiński.

Pozatym dyr. A. Dominikiewicz, począwszy od piątku, 20 kwietnia, o godz. 6 wiecz. wygłosi szereg odczy- tów, specjalnie dla słuchaczy Kur- sów opracowanych „z metodyki ary- tetyki”. W wykładach swych pre- legent omówi następujące zagadnie- nia:

- 1) ciąg naturalny liczb i jego rola w metodyce nauki czterech dzia- łań;
- 2) układ dziesiętny liczenia i jego rozwinięcie w nauce systematycznej działań;
- 3) układy liczenia wogóle, ich rola w rozwoju historycznym rachunku i znaczenie praktyczne dla metodyki;
- 4) propedeutyka i wykład syste- matyczny ułamków;
- 5) rachunek przybliżony, jego znaczenie praktyczne i uwzględnienie w nauce szkolnej;
- 6) rachunek praktyczny i jego reguły.

Po otrzymaniu zezwolenia władz szkolnych zarząd Polskich Kursów Pedagogicznych uruchomił nowy dział pracy: lekcje wzorowe i pogadanki z przezroczami dla dziatwy szkolnej.

— Z sądownictwa polskiego w Łodzi. Z żywym zadowoleniem społeczeństwo nasze powitało ostat- nią wiadomość, że general-guberna- tor v. Beseler wyraził gotowość na przekazanie sądownictwa w Państwie Polskiem — kierownictwu i stara- niom tymczasowej rady stanu. Ziści się tedy zapowiedź rychłego przeję- cia sądownictwa w ręce polskiej or- ganizacji.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć na tem miejscu, że zorganizowane od grudnia r. z. sądy polskie w Łodzi rozwijają prawidłowo swoją dzialal- ność.

Obraz tej dzialalności w istnieją- cych 6-tu okręgach za pierwsze trzy miesiące roku bieżącego wyra- za się w sposób następujący: Róż- nych spraw karnych i cywilnych w ciągu wzmiankowanego okresu wnio- siono: do I okręgu 607, do II — 954, do III 1524, do IV — 1069, do V — 687, do VI — 830. Ogółem 6680.

Z liczby wniesionych spraw do- tychczas zostało już osądzonych oko- ło 90 proc.

Z opłat od wniesionych spraw wpłynęło w rublach 17,932 kop. 60 i w markach 2968, 52 pfenigi.

Stwierdzono, że największej spraw wpływa z powództwa właścicieli do- mów o zaległości komornego i to przeważnie o drobne należności. Spraw o eksmisję z większych lo- kali oraz ze sklepów — wpływa do sądów tutejszych nieznaczna liczba. Dowodzi to, że korzystający z tych lokali po części wpłacają na rachun- ek komornego pewne kwoty, z dru-

giej zaś strony gospodarze domów są względem nich powściągliwi co- do uciekania się na drogę sądową, mając gwarancję w ruchomościach i urządzeniach sklepowych, że tym sposobem uda im się później wy- windykować przynależne sumy.

Od dwóch miesięcy do sądów tutejszych zaczęło napływać sporo spraw o należności z weksłów ku- pieckich.

Nastąpiło to skutkiem tego, że miejscowe instytucje kredytowe, w których nagromadziło się mnóstwo zdyskontowanych w swoim czasie weksli, wyczerpały już swoją cier- pliwość.

Obecnie występują oni ze skar- gami sądowymi o zwrot należności zarówno przeciw wystawcom jak i zy- rantom.

W ostatnich czasach zauważono, iż ze skargami sądowymi zaczynają występować Towarzystwa kas po- zyczkowo-oszczędnościowych.

Charakterystycznym jest fakt, iż liczba napływających do sądów skarg o obelgi słowne i czynne spa- dia do minimum. Dawniej, za cza- sów rosyjskich, opłata od takich spraw wynosiła zaledwie kilkadzie- siąt kopiejek, — to też wszystkie sądy przeciążone były tego rodzaju sprawami. Procesowano się z blahe- go nieraz powodu.

O ogromie takich spraw świad- czyć może fakt, że do jednego tylko sądu na Bałutach napływało corocz- nie do 5000 spraw wyłącznie t. zw. w gwarze łódzkiej „obelgówek”.

Ponieważ obecnie od każdej „obelgówki“ ustanowiona jest opłata 10 rubli, przeto zbyt wysokie kosztu powstrzymują nawet czuliących się bardzo pokrzywdzonymi i zbyt „krew- kich“ od szukania satysfakcji na dro- dze sądowej.

— Powrót Techników ze Zjaz- du. Na Zjeździe Techników Polskich w Warszawie było obecnych około trzydziestu gości z Łodzi i okolicy, wraz z prezesem łódzkiego Stow. Techników, p. Edwardem Wagnerem. Łodzianie brali żywy udział w pracach i naradach Zjazdu, wy- wożąc zeń dyrektywę dla dalszej o- wocnej pracy na polu społecznym i przemysłowym.

Z dniem wczorajszym większość uczestników Zjazdu łodzian, powró- ciła do domu.

— Z T-wa Krajczanowozego. W sobotę, d. 21 b. m. o godz. 8 wieczorem, w lokalu Towarzystwa od- będzie się miesięczne zebranie czło- neków Oddziału miejscowego, poświę- cone zadaniom naukowym i sprawom administracyjnym bieżącym.

Na zebraniu tem członek Zarzą- du p. Konrad Fiedler, wygłosi odczyt p. t. „Ziemie Polskie pod względem historycznym i geograficznym”.

— Z Bałuckiego Koła P. M. S. Zarząd Bałuckiego Koła P. M. S. za- wiadomiła za naszym pośrednictwem ogół mieszkańców Bałut, iż kance- laria Koła z d. 16 b. m. będzie się mieścić przy lokalu szkoły miej- skiej № 25, przy ul. Zgierskiej № 11, lewa oficyna, I piętro i otwarta bę- dzie codziennie od godz. 5 do 7 wie- czorem. Tamże będą przyjmowane zapisy na członków Koła, kursa uzu- pełniającego i dla analifetów.

Na kursach będą wykładane: język polski, arytmetyka, historia polska, przyroda, geografia i religja.

— Pomoc w odbudowie. Wło- ścianie, których domy i zabudowania gospodarskie skutkiem działań wo- jennych zostały zniszczone, mają o- trzymać, jak donosi prasa ludowa, już teraz budulec bezpłatny z lasów rządowych i zapomogę pieniężną na odbudowę.

Zgłoszenia o taką zapomogę ma- ją przyjmować urzędy gminne i ko- misje szacowania strat rolników. W wielu miejscach, wydawanie budulcu na odbudowę gospodarstw rolnych już rozpoczęło.

— Przeniesienie wydziału pa- szportowego. Oddział dla wyda- wania paszportów przy prezydium policji w Łodzi, mieszczący się przy ul. Zielonej 9, od dnia wczorajszego został przeniesiony do domu № 3 przy ul. Olgińskiej.

— Ze Stow. Spoż. „Robotnik” Wnie- szenie członków Stowarzyszenia odbędzie się w niedzielę dnia 22 kwietnia r. b. o godz. 2 po poł., na sali Koncertowej Działu 18.

Jako legitymacja służyć będzie przy wejściu książeczka członkowska.

Członkowie Stowarzyszenia proszeni są, ze względu na ważność spraw, o liczne i punktualne przybycie.

— Kontrola spożyców chleba. Cen- trala Komitetu Rozdziału chleba i maki zażądała od piekarni robotniczych złożenia spisów spo- zyców chleba, zarejestrowanych w lichcie pie- karniach lub kooperatywach.

Do spisów dołączone być muszą listy imien- ne, z wyszczególnieniem nazwiska, adresu, liczby osób w rodzinie, oraz numeru legitymacji Cen- trali każdego spożywcy.

— Z tanich kuchni robotniczych. W ciągu ubiegłego miesiąca marca w 21 tanich kuchniach robotniczych przy Związkach zawodo- wych wydano 423,396 obiadów płatnych, 44,220 bezpłatnych i 32,382 szkolne, razem zaś 499,998. Chleba dodano do obiadów 122,236 funtów. Koszt chleba i opału wyniósł 72,765 marek 14 fenigów, zaś koszt ogólny 82,849 mk 68 fenigów, ponieważ zaś za obiady wpłynęło 29708 mk 90 fen, przeto niedobór stanowił sumę 53,140 mk 78 fenigów. Od 1 do 6 kwietnia w kuchniach nie gotowano, zaś od 7 kwietnia uruchomiono 14 ku- chen, które do tej pory funkcjonują normalnie. Obecnie kuchnie otrzymały jako dodatek do obia- dów mąkę, oraz płatki kartoflane w ilości 80 worków, po 25 fen funt.

— Opłaty za prywatne korzystanie z poczty. Przygotowano drukiem dla publicz- ności taryfę opłat za prywatne korzystanie z poczty, którą można nabyć na miejscowej poczcie przy okienku przyjmowania przekazów pocztowych. Cena egzemplarza 5 fen

Ze związków i stowarzyszeń.

× Ze Stow. Nauczycieli Chrześcijan.

Na wczorajszym pierwszym oo- siedzeniu nowo wybranego zarządu Stowarzyszenia Nauczycieli Chrześ- cjan m. Łodzi dokonano podziałów mandatów w sposób następujący: — Godność prezesa powierzono prof. Antoniemu Remiszewskiemu, na wice prezesów powołano pp.; Józefa Ra- dwańskiego i Pawła Kilańskiego, na skarbnika Wacława Zawadzkiego, za- stępcą skarbnika został p. Stanisław Turowski, sekretarzem p. Romuald Petrykowski, zastępcą sekretarza p. Grudziński, gospodarzem Kazimierz Papis.

Biurem pośrednictwa pracy za- rządziła p. Ada Sobolewska, delegat Zarządu do sekcji biblioteczno-czy- telnianej p. Stanisław Turowski, dele- gat Zarządu do komisji rozjemczej sędzia Tadeusz Kamieński, przewod- niczący sekcji nauczania elementar- nego p. Wasilewski, sekretarz tejże sekcji p. Papis, sekcja nauczania średniego narazie jest nieczynna.

Koło nauczycielstwa miejskiego, przewodniczący p. Szymon Merklain, sekretarz — Edward Sikorski, Koło przełożonych szkół średnich: prze- wodnicząca dr. Michalina Stefanow- ska, wiceprzewodnicząca — Wiktoria Macińska, sekretarz — Józef Rałwań- ski, przewodniczący Komisji Rozjem- czej p. Paweł Maciński, Sekcja bi- blioteczno-czytelniana: przewodniczą- cy p. Łapiński, zarządzający biblio- teką p. Podurgiel, zastępczyni biblio- tekarką panna Wosikówna, zarządza- jący czytelnią p. Kazimierz Toma- szewski, zastępczynią jego panna Elznerowiczówna, sekretarz p. Braun Komista Finansowa: przewodniczący p. Alfred Dominikiewicz, sekretarz — Antoni Pawlikowski.

× Z Resursy Rzemieślniczej. Wczoraj o g 8 wieczorem, na posie- dzeniu zarządu Resursy Rzemieślni- czej postanowiono: 1) zmienić termi- ny posiedzeń mianowicie zamiast wtorków urządzać posiedzenia w środę każdego tygodnia; 2) w celu zdobycia funduszy — urządzić w dniu 29 b. m. koncert, z udziałem wybitniejszych sił amatorskich.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 63)

W czwartek, dn. 19 kwietnia r. b. o godz. 7 i pół wiecz. premiera głosna sztuki szkolnej Kazimierza Bieszyńskiego p. t. „Bałys i Paki”.

Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na korzyść Kasy Przerobności Teatru Polskiego.

Artysty oczekują przyjazdu Artysty tej sztuki sztuki który przyrzekł być na generalnej próbie i na premierze.

Dyrekcja teatru dokłada starań, ażeby god- nie sztuce wystawć, która w Warszawie odnio- sta ogromny sukces

Pozostałe diety w niewielkiej już tylko ilo- ści są do nabycia w cukierni Gostomskiego (Roszkowskiego) od godz. 12 do 2 i od 4 do 7 wiecz. codziennie.

Zjazd ziemianek w sprawie opieki nad dziećmi.

Onegdaj o godz. 2 po poł. w gmachu Sie- mensa odbyło się nadzwyczajne zebranie Sekcji Opieki nad dziećmi i młodzieżą przy Łódzkiej O- kregowej Radzie Opiekunów, przy udziale za- praszonych ziemianek, obywateli, duchowie- nstwa, wójtów oraz delegatów Miejsowych Rad Opiekunów z ziem łódzkiej, łaskiej i białost- kiej.

Posiedzenie zagalta i przewodniczyła obra- dom pani relentowa Grabowska, powołując do stołu prezydjalnego jako assessorów d-ra Brzozow- skiego z Łodzi, panią Tańską z Warszawy, Szwaj- cerową z Łasku, oraz panów Pietraszewskiego z Drzazgowej Woli, Olszewskiego z Niewiadowa i Sulikowskiego z Jezowa, pióro trzymał p. Szy- manowski.

Zjazd powyższy zwołano celem omówienia sprawy opieki nad biednymi dziećmi, wysłania ich na wieś, oraz utworzenia po wsiach kół o- bywatelskiej opieki nad dziatwą. Po wstępnym słowie przewodniczącej p. Szymanowskiej odczytał protokół poprzedniego zebrania z dnia 28-go ub- miesiaca, poczem przewodnicząca przyjęła spr- awozdanie ziemianek.

Referowały panie Zdzitowiecka z brzezińskie- go, Romcka; d-rowa Glińska, panny Leopoldo- wy, pani Pietraszewska, Neumanowa, Szwajcercer- wa, streszczając rezultaty dotychczasowej opieki nad dziećmi na prowincji.

Wywiązała się następnie dyskusja nad po- trzebą tworzenia kół obywatelskiej opieki, przy- czym zabierały głos panie Tańska, Grabowska, za- znaczając, iż tworzenie kół powyższych jest ży- czeniem Arcybiskupa warszawskiego, oraz Rady Opiekunów.

Techiczne szczegóły pomocy wsi dla dzie- ci miejskich referowała p. Grzybowska, przyczem p. Szwajcercer z Łasku, odczytał okólnik Rady Głów- nej Opiekunów do Rad Miejsowych w sprawie ratowania dzieci. Stwierdzono następnie, iż wieś Rad. Opiekunów Miejsowych słabo funkcjonuje ograniczając swą dzialalność tylko do udzielania zapomóg, otrzymywanych z Okregowej Rady O- piekunów.

Ksiądz proboszcz Nadolski z Dobrej wysta- pił z gorącym przemówieniem, nawołującym do rozpoczęcia natychmiastowej pomocy wsi dla dzie- ci miejskich.

Czterdzieści tysięcy dzieci łódzkich potrze- bują natychmiastowej pomocy.

W dyskusji, która się wywiązała nad kwestją czy dzieci, które będą wysyłane na wieś, umie- szczać należy bezpośrednio u ziemian i włościan, czy też tworzyć dla nich specjalne schroniska, zabierali głos ks. Tymieniecki, ks. Nadolski, ks. Albrecht, pp. Szwajcercer, Leopold Pietraszewski i inni.

Ostatecznie postanowiono, aby w posze- gólnych wypadkach postępować stosownie do warunków miejscowych, t. j. zakładać schronis- ka, gdzie są warunki sprzyjające, ak odpowe- dnie pomieszczenie, tam zaś, gdzie to będzie nie- wykonalne, umieszczać dzieci po dwudniach i wsiach u gospodarzy bezpośrednio. Wobec tego iż czas nagli, zaś na dobrej woli Miejsowych Rad Opiekunów polegać nie można, zebrani na Zjeździe uchwaliли, iż wieś maś dać pomoc dla dzieci miejskich obowiązkowo, zaś wypadki uchylenia się od pomocy tej muszą być jako naj- ostrejsze pignowane.

Zgodnie z wnioskiem ks. Nadolskiego, posta- nowiono, aby pomoc dzieciom miejskim złożyć na wieś podług parafji, przyozem każda para- fa obowiązana jest przyjąć i utrzymać przynajmniej po 10 dzieci na każde tysiąc głów ludności.

W celu przybliżenia do akcji tej duchow- ienstwa wiejskiego ks. prałat Tymieniecki skro- sunikuje się z dziekanami: ks. Kaliskim z Bra- zina, Swinarskim z Pabjanic, i Augustynikiem z Łasku w celu zwołania zebrania duchowieństwa w sprawie miestienia pomocy dzieciom miejskim.

Następne zebranie organizacyjne, na którym ostatecznie przystapionam będzie do rozpoczęcia pracy wysyłania dzieci na wieś, wyznaczono na poniedziałek dnia 30 kwietnia, o godz. 4-tej po południu.

Celem opracowania odezwy do społeczeń- stwa w sprawie ratowania dzieci łódzkich wybra- no komisję redakcyjną, do której weszli panie rej. K. Grabowska, ks. Wincenty Tymieniecki, ks. Na- dolski i n. Radwański.

Łódzkie T-wo uczestników powstania 1863 roku.

Onegdaj zatwierdzony został przez przy- cjdium policji statut Łódzkiego T-wa uczestników powstania 1863 roku.

W myśl statutu, Towarzystwo ma na celu: przyznanie się do polskiego bytu członków; zapewnienie potrzebującym materialnej pomocy wogóle i na wypadek choroby, niezdolności do pracy lub śmierci, wyszukiwanie zajęć lub posad dla członków, urządzenie przytułków etc.

Terenem dzialalności Towarzystwa jest m. Łódź i powiat łódzki.

Srodki T-wa tworzą się z wpisowego i ze składek członkowskich, z ofiar członków T-wa i osób postronnych; dochodów z urządzonych przed- stawień teatralnych, odczytów, koncertów, bal, zebrań towarzyskich, ogólnych kwest publicznych i t. p. wpływów z drukowanych wydawnictw i pocztówek, oraz zapisów testamentowych.

T-wo nie ma barwy politycznej i stoi poza stronnictwami.

Rzeczywistymi członkami mogą być osoby, które były czynny udział w powstaniu 1863 r. płaćca oni wpisowego 5 złotych polskich i skład- kę miesięczną w wysokości 2 złotych polskich. Mają oni wyłącznie prawo noszenia specjalnego znaku T-wa. Członkami protektorami mogą być osoby wpłacające rocznie składkę w ilości 8 zło- tych polskich minimalnie. Na członków honoro- wych mogą być wybrane na walnym zebraniu o- soby, które użyły na cele T-wa znaczniejsze o- fiary lub oddały T-wu znaczne usługi.

Sprawy T-wa kieruje zarząd składający się z 9 osób wybieranych na rok, przyczem w

kład zarządu może wchodzić nie więcej nad 4 członków profektorów.

Komisja rewizyjna składa się z 3 członków wybieranych przez Zarząd. Zarządowi F-wa w urzędowaniu przedstawia i odgrywa, wystaw, loterii i t. p. oraz wynajdywania nowych źródeł dochodów w nieistniałym jest pomocną komisją dochodów państwowych.

Towarzystwo posiada swą pieczęć i sztandar. W razie zamknięcia T-wa walne zebranie decyduje co zrobić z majątkiem i funduszami instytucji.

Założycielami T-wa są pp. Marjan Bawarski, Edward Binaer, Bonifacy Czerniak, Stefan Piątkowski, Adam Jasieński, Wacław Sokolewicz i Michał Kapuściński.

Na mocy zatwierdzonego statutu w tych dniach zwołane będzie zebranie organizacyjne, w celu zaznajomienia członków z treścią ustawy i dokonania wyboru zarządu.

Nadmienić należy, iż dotychczas komisja organizacyjna zapisała na liście członków 43 weteranów z Łodzi i pobliskich okolic.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 17-go kwietnia

Zachodnia widownia wojny.

Nad Aisne toczy się jedna z największych bitew tej olbrzymiej wojny, a zatem i dziejów świata.

Od 6 kwietnia trwa bez przerwy przygotowanie ognia przy pomocy artylerji i przyrzędów do rzucania min, z pomocą którego francuzi usiłują, przy niebywałej trwałości, może i gwałtowności stanowiska nasze przygotować do szturm, baterje nasze uczynić niezdolnymi do walki, a wojska nasze zgnieść.

16-go kwietnia wczesnym rankiem od Soupir, nad Aisne, aż do Betheny, na północ od Reimsu wszczęto na znacznej głębokości natarcie francuskie na 40-kilometrowym froncie z olbrzymim rozmachem prowadzone przez wielkie siły piechoty, a zasilane nadsyłanymi rezerwami.

Po południu francuzi rzucili nowe masy do walki i podjęli silne ataki poboczne na front nasz pomiędzy Oise i Coude sur Aisne.

Wobec dzisiejszej walki ogniowej, równającej stanowiska z ziemią i powodującej głębokie pola wyrw, niemożliwą jest już wytrwała obrona. Walka toczy się już nie o jedną linię, lecz o całą, głęboko uszerogowaną, strefę fortyfikacyjną. Zapasy tedy waga się w tę i drugą stronę stanowisk czołowych w tym celu, żeby, gdyby miano nawet stracić materiały wojenne, oszczędzić sił żywotnych i osłabić ostatecznie nieprzyjaciela przez krwawe straty.

Zadania te, dzięki doskonałemu kierownictwu i wspaniałemu męstwu wojsk, zostały spełnione. W ciągu dnia wczorajszego rozchwiała się próba francuska przerwania frontu, której cel wytknięto bardzo daleko; straty krwawe nieprzyjaciela są bardzo ciężkie, a w rękach naszych pozostało przeszło 2100 jeńców.

W niewielu punktach, gdzie przeciwnik wdarł się na linie nasze, walka trwa jeszcze. Oczekiwać należy nowych ataków nieprzyjacielskich.

Dzisiaj rano rozgorzała walka w Szampanji, pomiędzy Prunay i Auberville. Pole walki rozciąga się tam samem od Oise do Szampanji.

Wojska wyczekują ciężkich walk z zupełną ufnością.

Z pozostałego frontu zachodniego, ze wschodu i z Bałkanów niema nic do doniesienia.

(Wieczorony).

BERLIN. (Urzędowo). — Wielka Kwatera donosi 17-go kwietnia wieczorem:

Po obfitym w straty roz-

chwianiu się natarcia, zmierzającego do przerwania frontu, francuzi nie ponowili nad Aisne swego wielkiego ataku.

W Szampanji w ciągu dnia walczono zacięte po obu stronach Auberville.

Na pozostałym froncie nie wydarzyło się nic szczególnego.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 14 kwietnia. — Wielki sztab generalny donosi 13 kwietnia: Front zachodni:

W Galicji i w okolicy Ozierki, w kierunku Sokala, nieprzyjacieli, po przygotowaniu artyleryjskiem, zaatakował stanowiska nasze i załazi je. — Jednakże przedsięwzięty przez nas następnie kontratak wyparł go z nich i sytuacja została przywrócona.

W okolicy Bohorodzan austriacy wykonali atak gazowy. Chmury gazu dosięgły Bystrzycy, rozwinęły się jednak, nie przyprawiając nas o straty. Później przy pomocy dział atakujących austriacy otworzyli ogień, podczas którego stwierdziliśmy zamieszanie w czołowych rowach nieprzyjacielskich.

Część austriaków cofnęła się, druga część z białą chorągwią usiłowała zbliżyć się do rowów naszych, jednakże austriacy, wzięci pod ogień własnej artylerji, powrócili do swych rowów.

PETERSBURG, 15.4. — Wielki sztab generalny donosi 14-go kwietnia:

Front zachodni:

Ogień karabinowy oddziałów wywiadowczych.

Nieprzyjaciel wziął pod ogień ciężkiej artylerji miasto Brody, w którym też kilka osób cywilnych zostało zabitych.

W różnych odcinkach frontu posterunki austriackie wyszły zokopów i, wznosząc chorągwie, usiłowały przywołać do siebie żołnierzy naszych. Akcja nasza rozpedziła te oddziały nieprzyjacielskie za pomocą ognia szrapnelowego.

Front rumuński:

Ogień karabinowy oddziałów wywiadowczych.

Liczni uciekinierzy austriacy — oficerowie i żołnierze — opowiadają, iż Niemcy i austriacy mają obecnie nadzieję, iż działalność rządu tymczasowego wywoła w kraju anarchję i zachwieje postuch i subordynację armji rosyjskiej.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 16 kwietnia. — Urzędowo donoszą 15 kwietnia po poł.:

Nasze oddziały wywiadowcze w wielu punktach wtargnęły do niemieckich stanowisk, zburzonych doszczętnie przez ogień nasz, i zabrały stamtąd bogaty materiał bojowy.

Na prawym brzegu rz. Mozy podjął nieprzyjaciel dwa natarcia, — jedno na północno-wschodnim zboczu Bois de Couvriers, drugie zaś na Les Chambrettes. Oba te usiłowania załamały się w ogniu naszym. Nieliczni żołnierze niemieccy, którym udało się wtargnąć do przednich stanowisk naszych, zostali zabici, lub wzięci do niewoli.

W Lotaryngji walki patrolów w lesie Parroy i pod Bettincourt.

PARYŻ, 16 kwietnia. — Urzędowo donoszą 15 kwietnia wiecz.:

W okolicach St. Quentin w ciągu większej części dnia walka artyleryjska była bardzo zacięta. Baterie nasze wzięły pod ogień oddziały nieprzyjacielskie, które znajdowały się na północy od Itancourt.

Ożywiona działalność artylerji w różnych odcinkach na północy od rz. Aisne i w Szampanji.

W Lotaryngji skierowaliśmy nasz ogień burzący przeciwko urządzeniom niemieckim w Priesterwaldzie i pod Bettincourt.

PARYŻ 16 kwietnia. — Urzędowo donoszą 15 kwietnia po poł.:

Lotnictwo: 12 i 13 kwietnia lotnicy nasi w licznych walkach powietrz-

nych zestrzelili dziesięć samolotów niemieckich, największą w okolicy na północ i na południe od Oise. Cztery inne aparaty nieprzyjacielskie, poważnie uszkodzone, były zmuszone opuścić się na własnych linjach.

12 kwietnia zestrzelono jedenaście (?) samolotów nieprzyjacielskich, dwa z nich przy pomocy ognia dział ochronnych. Stracono również spowity płomieniami balon na uwięzi.

Nasze samoloty bombardujące wykonały następujące operacje: 13 kwietnia zrzucono 1160 kilogramów pocisków na dworzec kolejowy i urządzenia na zbrozcu Briey oraz 1200 kilogramów na dworzec kolejowy w okolicy Mezieres i Sedanu. Większość celów osiągnięto.

Wreszcie w nocy z 18 na 14 b. m. bombardowano skutecznie koszarę w Dieuze i dworzec kolejowy Bethenyville.

W Mezopotamji.

PARYŻ, 16 kwietnia. — Sztab armji wschodniej donosi 14 kwietnia:

Przez cały dzień wznagała się akcja artylerji nieprzyjacielskiej na obszarze pomiędzy łukiem Caroy a jeziorą Prespa.

Na zachodzie od Koricoy, w kierunku Mostopale, toczyły się pomysły dla nas potyczki z bandami albańskimi, wspieranymi przez wojska austriackie.

Samoloty francuskie obrzuciły bombami punkt prowiantowy Bogdanca, w dolinie Wardaru.

PARYŻ, 17 kwietnia. — Urzędowo donoszą 16 kwietnia po poł.:

Pomiędzy St. Quentin i Oise utrzymywaliśmy w dalszym ciągu ogień burzący na fortyfikacje niemieckie. Nieprzyjaciel odpowiadał energicznie.

W okolicy na południe od St. Quentin, oraz na południe od Oise poczyniliśmy dalsze postępy.

Na płaskowzgórzu pomiędzy Barisies i Quincy zajęliśmy nowe podstawy operacyjne nieprzyjaciela. Wszystkie nasze oddziały lotne utrzymują kontakt z rowami niemieckimi na zachodnim skraju górnego lasu w Caussy.

Na całym froncie pomiędzy Obisens i Reimssem w ciągu nocy walka artyleryjska przybrała cechy niezwykłej gwałtowności.

W Szampanji odparliśmy dwa manewry nieprzyjacielskie.

PARYŻ, 17 kwietnia. — Urzędowo donoszą 16 kwietnia wieczorem:

Pomiędzy St. Quentin i Oise walka artyleryjska trwa w dalszym ciągu.

W ciągu dnia uczyniliśmy dalsze postępy na południe od Oise na obszarze na wschód od linii Barisies — Quincy — Bosse.

Pomiędzy Soissons i Reimssem, po wielokrotnym przygotowaniu artyleryjskiem, dzisiaj przed południem zaatakowano linię niemiecką na szerokości 40 kilometrów. Bitwa toczy się na całym froncie, gdzie nieprzyjaciel nagromadził bardzo znaczne siły zbrojne i liczną artylerję. Wojska wszędzie pokonały mężnie zacięty opór przeciwnika.

Pomiędzy Soissons i Craonne pierwsze stanowisko niemieckie przeszło w nasze posiadanie. Na wschód od Craonne wojska nasze zdobyły drugą linię nieprzyjacielską.

Na południe od Jevinecourt, oraz dalej na południe linię naszą przesunęliśmy aż do zachodniego skraju Bermercourt, oraz do Kanału Aisne i od Lo vre do Courcy.

Wielokrotnie ponawiane gwałtowne kontrataki nieprzyjaciela na północ od Vile aux Bois rozchwiał się w ogniu naszym z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. Liczba zabranych przez nas i przeliczonych dotychczas jeńców wynosi przeszło 10,000. Podobnie nie przeliczone jeszcze zabrane łupy i materiałów.

W Szampanji kontynuowano ożywioną walkę artyleryjską.

Na pozostałym froncie — wzmocniono ostrzeliwanie.

Komunikaty angielskie.

LONDYN, 16.4. — Główna kwatera donosi 15.4:

Rano przedsięwzięł przeciwnik silny atak na froncie szerokości

Po powrocie z mogiły niezapomnianego
s.†p.
Leopolda Komorowskiego
kontrolera naszej kuchni, wyraża najgłębsze współczucie rodzinie oraz krewnym zmarłego
Zarząd Radogost. Zyd.
Kuchni Ludowej nr. 83
przy ul. Dolnej № 6

sześciu mil angielskich ze wschodniej strony drogi Bapaume — Cambrai, który pozostał wszędzie bez skutku, prócz pod Lagnicourt, gdzie początkowo wtargnęli Niemcy, zostali jednakże kontratakami ze wsi tej wyparci. Zdołaliśmy nieprzyjacielskie urządzenia obronne na wschód od Lilevin i Riaumont, aż do wschodniego krańca miasta St. Pierre. Wojska nasze posunęły się w kierunku Lens.

LONDYN, 16.4. — Główna kwatera donosi 15.4:

Na północnym zachodzie od St. Quentin, na północy od Gricourt, zyskaliśmy na terenie i ujęliśmy jeńców.

Posuwamy się dalej naprzód w bliskości lasu pod Avrincourt i na wschodzie od Lilevin, gdzie zbliżyliśmy się znów ku krańcom miasta Lens.

Straty, które poniósł nieprzyjaciel podczas wykonanego rano ataku na drodze Bapaume — Cambrai, są o wiele cięższe, niż przypuszczano pierwotnie. Natarcie zostało przeprowadzone z wielką zawziętością, pomimo silnego ognia baterji naszych i piechoty. Poza 300 jeńcami, przed stanowiskami naszymi naliczono do 1500 zabitych żołnierzy niemieckich.

W Mezopotamji.

LONDYN, 14.4. — Sztab armji salonickiej donosi 13.4:

Generał Maude, cofnąwszy 10-go kwietnia oddział czołowy na prawym brzegu Dżali, ściągnął główną masę sił nieprzyjacielskich w kierunku Deltawy.

Podczas nocy z 10 na 11 b. m. pomaszzerowaliśmy na Diale, 11 kwietnia podjęliśmy atak i wyparliśmy nieprzyjaciela z jego czołowych stanowisk pod Ghalle, na północny wschód od Deltawy.

12 kwietnia nieprzyjaciel cofnął się w kierunku Serajjiku.

13 b. m. doniesiono, iż znajduje się on w odwrocie na Deltabas.

Turcy stracili 700 rannych i 200 poległych. Straty nasze równają się w przybliżeniu ilości poległych Turków.

Komunikat belgijski.

LE HAVRE, 16.4. — Główna kwatera donosi 15.4:

W ciągu nocy, po silnym przygotowaniu artyleryjskiem wojska belgijskie wkroczyły w Dixmuiden aż do drugiej linii stanowisk niemieckich, które też znalazły opuszczone. Na całym froncie belgijskim dzisiaj trwa silny ogień działowy.

Echa Rewolucji.

Deklaracja Milukowa.

BERN, 17.4. Milukow, zapytany przez korespondenta paryskiego „Journala“, czy by istotnie po ostatniej deklaracji rządu tymczasowego rosyjskiego należało przyjść do wniosku, że Rosja wyrzeka się wszelkich planów aneksyjnych, — odpowiedział na to: Wielkie przesłoczenia, jakim uległa Rosja, wytworzyły niewątpliwie nowe pragnienia i nowe dążności. Demokracja rosyjska ma obecnie na widoku prowadzenie takiej wojny, któraby uwolniła wszystkie narody od wszechwładzy militarysty.

Ponad to zaznaczył Milukow, że rząd tymczasowy dołoży wszelkich starań, aby podnieść do jaknajwyższych rozmiarów pracę w przemyśle wojennym rosyjskim oraz wynaleźć nowe sposoby, gwarantujące odniesienie zwycięstwa. Oznaczenie terminu dla zwołania konstytuancy musi być poprzedzone przez odpowiednie przygotowania w związku z powszechnym prawem wyborczym. —

Rząd tymczasowy troszczy się o to, aby jaknajprędzej wynaleźć rozwiązanie tej sprawy.

W. ks. Mikołaj.

„Vossische ztg.“ dowiaduje się ze Sztokholmu, że śledztwo, wytoczone przeciwko w. ks. Mikołajowi za jego kłeskę u jezior Mazurskich we wrześniu 1914 roku, może być uważane za pierwszy krok do ulepszenia wpływu w. księcia na wojsko rosyjskie. Wpływy te bowiem wciąż budzą poważne obawy.

Komitet wykonawczy na Rusi.

BERLIN. — Jak donoszą z Petersburga przez Sztokholm, skład osobowy polskiego komitetu wykonawczego na Rusi jest następujący: Bartoszewicz Joachim, Baraniecki Marjan, Berezowski Zygmunt, Chojecki Wincenty, Chojecki Zygmunt, Domosławski Kazimierz, hr. Dzięduszycki Włodz., Jezierski, Knol, Krzyżanowski, Peresławski-Soltan, Jordan, Wilczyński, Zieliński, Mickiewicz, Kalinowski, Waligórski. Prezes Bartoszewicz.

Telegramy.

Rozruchy przeciwniemieckie w Buenos-Aires.

HAGA, 17.4. — „Nieuwe Bureau“ dowiaduje się z Buenos Aires, że tłum uliczny napadł tam na poselstwo niemieckie i konsulatu niemieckiego i podpalił je. Pożar wkrótce ugaszono. Tłum przeciągał ulicami, wołając: „Bijcie Niemców!“ Pomiedzy tłumem a policją doszło do starcia, przyczem znaczną liczbę osób poraniono.

BERLIN, 17.4. — „Berliner Tageblatt“ pisze: Według informacji „United Press“ z Buenos Aires, podczas ataku tłumy na poselstwo niemieckie, Niemcy stali na dachach i dla obrony własnej strzelali w tłum z rewolwerów i karabinów. Potwierdzenia urzędowego tej pogłoski dotychczas niema.

GENEWA, 17.4. — „Progrès de Lyon“ donosi, że poseł argentyński w Paryżu, Naon, oświadcza, iż Argentyna nie zejdzie bez powodów przymusowych z dotychczasowego stanowiska neutralnego.

Ustąpienie ministrów.

WIEDEN, 17.4. Doniesienie Biura Wolffa: Dzienniki dowiadują się, że minister dr. Baerenreither i minister handlu dr. Urban podali się do dymisji.

Boliwia przeciw Niemcom.

LA PAZ, 14.4. Biuro Reutera do-

nosi o zerwaniu przez Boliwię stosunków z Niemcami.

Wilson do narodu amerykańskiego.

AMSTERDAM, 17.4. — Biuro Reutera ogłasza tekst odezwy prezydenta Wilsona do Amerykanów. W odezwie tej Wilson powiada, że udział Ameryki w okrutnej, strasznej wojnie dla dobra demokracji i w obronie praw ludzkości za życie i wolność działania narodu pociąga za sobą tak wiele rozmaitych zagadnień, że prezydent uważa za właściwe dać współobywatelom pewne poważne rady. — Flota amerykańska z największym pośpiechem doprowadzona będzie do stanu wojennego, a nowa wielka armia będzie wystawiona i uzbrojona.

Następnie odezwa wylicza cały szereg rozmaitych warunków i środków, które potrzeba wytworzyć, a bez których walka byłaby daremna; idzie mianowicie o produkcję środków żywnościowych w nadmiarze, aby wystarczyć ich dla Amerykanów i dla narodów koalicji, dla których poparcia Ameryka podjęła wojnę i u których boku walczyć będzie.

Warsztaty okrętowe muszą produkować nowe okręty setkami i, pomimo przeszkody ze strony ludzi podwodnych, muszą przewozić codziennie wszystko, czego w Europie potrzeba i narodom koalicji. Lasy Ameryki, jej kopalnie i fabryki muszą dostarczyć Europie wszelkich materiałów potrzebnych w odpowiedniej ilości, a prócz tego muszą dopomóc do zaprowiantowania, odziania i uzbrojenia wszystkich armii koalicji. Węgiel, stal, szyny kolejowe i wszystko wogóle, co jest potrzebne do wojny, a w co narody koalicji dotychczas same się zaopatrywały, teraz musi być sprowadzone z Ameryki. Najważniejszym jednak zadaniem Ameryki będzie zaopatrzenie całej koalicji obficie w żywność.

Wilson zwraca się do wszystkich młodych i starych a zdolnych do pracy, aby oddali się robotom na roli, w dalszym zaś ciągu wzywa naród do gorliwej pracy w handlu, w przemyśle, kopalniach, a przedewszystkiem w fabrykach amunicji.

W końcu odezwa zaznacza, że obywatele amerykańscy muszą dla dobra ludzkości stać się oszczędnymi i nałożyć na siebie wszelkie możliwe ograniczenia.

Wojna aż do końca.

Dziennik „Social-Demokrater“ zamieszcza głosy kilku wybitnych socjalistów rosyjskich, którzy dowa-

dza, że kapitaliści angielscy i francuscy wszelkimi siłami starają się nie dopuścić do pokoju. Przed wojną ze zgrozą patrzyli na rozwój niemieckiego przemysłu i niemieckich finansów. Wojna dowiodła takiej siły niemieckiej, że kapitaliści angielscy i francuscy jeszcze bardziej się jej obawiają. Dlatego też żądają wojny aż do ostateczności, co równać się ma wojnie aż do zupełnego zniszczenia Niemiec.

Telegramy własne.

(Z ostatniej chwili).

Proklamacja w Petersburgu.

KOPENHAGA, 17.4 (WAT). „Lok. Anz.“ powołując się na doniesienia petersburskie pisze, iż rząd kazał rozkleić po mieście obwieszczenia, w których zawiadamia, iż według zeznań jeńców—Hindenburg przygotowuje gwałtowny atak na Petersburg. Porozklejane przez radę robotników i żołnierzy proklamacje, w których oświadczenie rządu określone jest jako kawał, mający na celu jedynie podniecenie zapatu wojennego—były zdzierane przez wierne rządowi wojska.

Ryga pod wodą.

SZTOKHOLM, 17.4 (WAT). Pisma petersburskie donoszą z Rygi: W północnej części frontu, wskutek opadów śniegowych nastąpiły olbrzymie powodzie. Rowy strzeleckie stoją pod wodą. Żołnierze przeważnie zostali cofnięci do miasta. W samej Rydze woda na ulicach sięga 4 metrów głębokości. Komunikacja odbywa się za pomocą łódek. Wskutek powodzi zaprowiantowanie miasta zostało wielce utrudnionem. Ludność korzysta jedynie z bardzo skromnych zapasów.

Skład amunicji pod godłem czerwonego krzyża.

BERLIN, 17.4 (WAT).—Od 14 dni zostało zaobserwowane przez niemieckich wywiadowców, iż nad folwarkiem Plus-Louve na północno-wschód od Wulverghem powiewa flaga czerwonego krzyża. Jednak wzmożony ruch pojazdów i kolejek w tej okolicy obudził podejrzenie. Droga do folwarku została wzięta pod ogień, przyczem jeden pocisk trafił w gmach, opatrzony znakiem czerwonego krzyża.

Skutek, dla tych, którzy znają angielskie sposoby prowadzenia walki, nie był niespodzianką: Szpital—ekspłodował. Olbrzymi skład amu-

nicji wyleciał w powietrze. Słup dymu widzialny był daleko poza naszymi liniami.

Zmýsłone komunikaty.

AMSTERDAM, 17.4 (WAT). — Pismo tygodniowe „News Statesman“ zarzuca pierwszemu lordowi admiralicji Carsonowi, że nie podaje narodowi angielskiemu prawdy o ilości strat, przyczynionych angielskiej flocie handlowej przez niemieckie łodzie podwodne. Publikacje admiralicji są mistyfikacją! Jeszcze o wiele gorszą mistyfikacją było sprawozdanie angielskie o słynnej bitwie pod Gaza.

Pięciowiekowy jubileusz Prus.

BERLIN, 18 IV. WAT. Dziś upływa 500 letnia rocznica dnia, w którym pierwszy z Hohenzollernów położył w Marchji Brandeburskiej kamień węgielny pod wielkość Brandeburga i Prus.

Zmiany w zarządzie wojskowym w Belgji.

BRUKSELA, 17.4. W. A. T. — Webec tego, iż stan zdrowia gen-gubernatora barona v. Bissinga pozostawia w ostatnim czasie wiele do życzenia, tenże czuje się zniwolonym prosić o zwolnienie z obowiązku. Cesarz mianował na jego miejsce gen-gubernatora Antwerpji, gen-piechoty v. Zwebela.

Hold Albanji.

WIEDEN, 17. IV. WAT. „Korespondencja albańska“ donosi: Delegacja albańska złożona z 34 ch członków z głównym komenderującym w Albanji gen. piechoty Frollmanem na czele przybyła tu wczoraj, w celu złożenia holdu Albanji cesarzowi Karolowi.

Delegacja w dniu jutrzejszym zostanie przyjęta przez cesarza.

Tabela wygranych

Pierwszej Loterii Klasycznej R. G. O

Dziś w drugim dniu ciągnięcia trzeciej klasy padły następujące główne wygrane:

Rb. 20000	na № 24000.
Rb. 3000	na № 8698.
Rb. 1000	na № 14989.
Po rb. 650	na № 5956 29396.
Po rb. 200	na № 1396 8707 11532
16079	24924 25410 27500 28396 28655 29634.
Po rb. 100	na № 722 2213 2310 2399
2600	2795 3520 4034 4338 4894 4997 6195
6605	8708 9239 11081 11241 11493 13024
13485	13680 15098 15137 15848 15919 16485
17110	17116 17447 19044 21172 22378 22705
23588	23934 24068 26282 26741 26888 29822.

Komisja szacunkowa przemysłowa główna
Andrzeja Nr. 2.
i komisja szacunkowa miejska
Piotrkowska Nr. 91.
podają do wiadomości publicznej, że deklaracje, dotyczące strat, poniesionych po dzień 31 grudnia 1916 roku, przyjmować będą tylko do 10 maja r. b.
Po tym terminie przyjmowane będą jedynie deklaracje, dotyczące strat, poniesionych po 1 stycznia 1917 roku.

Zarząd Radogostkiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego
Zgierska 64
podaje do wiadomości p. p. Pełnomocników, że
Ogólne Roczne Zebranie
odbędzie się w pierwszym terminie w dniu 21-ym kwietnia r. b. o godzinie 6 po południu w lokalu własnym przy ulicy Zgierskiej nr. 64.
W razie nieprzybycia stosownej ilości członków zebranie odbędzie się, jako prawomocne w drugim terminie w dniu 28 kwietnia, o godzinie 6 po południu w tymże lokalu

Ogłoszenie.
Warszawskie Akcje Towarzystwa Pożyczkowe na zastaw ruchomości (Lombard Akcyjny)
Oddziały w Łodzi } I Zachodnia № 31
II Pasaż Majera nr 11 (Sienkiewicza 23)
wzywają właścicieli towarów manufakturowych, zastawionych w obydwoch naszych Oddziałach (które na mocy rozporządzenia Pana Jenerał Gubernatora Warszawskiego z dnia 5 Maja 1916 r. podlegają sekwestrowi) aby najpóźniej do 25 kwietnia 1917 r. złożyli się do nas z kwitami zastawicznymi i numerami pod jakimi towary te zameldowali w Textil-Beschaffungsbureau Cegielniana 20
Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane

Stow. Wz. Pomocy Pracown. Handlowych m. Łodzi,
Spacerowa nr. 21.
— — — W piątek dn. 20 kwietnia, o godz. 8 wiecz. — — —
Adw. przysięgły **Rafał Kempner** z Warszawy
— — wygłosi w lokalu Stowarzyszenia odczyt na temat — —
= „Emigracja żydów za ocean“ =
Bilety po 15 kop. dla członków Stow oraz po 20 kop. dla nieczłonków są wcześniej do nabycia w kasie bufetu

Dzielnia 18. SALA KONCERTOWA Dzielnia 18.
Dnia 19, 20 i 21 kwietnia r. b., o godz. 8 wieczorem
CEZARY JELLENTA
wygłosi 3 odczyty p. t. „TRZY ARCYDZIELA IBSENA“
We czwartek, d. 19 kwiet. „Brand“ w piątek d. 20 kw. „Peer-Gynt“
— — w sobotę, d. 21 kwietnia „Preferenci do tronu“.
Sprzedaż biletów odbywa się w biurze dzienników „Promień“ Piotrkowska 81. a w dniu odczytów od godz. 8 przy kasie.

Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowe na zastaw ruchomości (Lombard Akcyjny)
Oddziały Łódzkie: I ul. Zachodnia № 31
II Pasaż-Majera 11 (r. Sienkiewicza 23)
zawiadamiają, iż 12 maja 1917 r. i dni następnych odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ulicy Zachodniej № 31.
LICYTACJA
celem sprzedaży zastawów nieprolongowanych, we właściwym czasie a zastawionych w Oddziale I Zachodnia № 31 i w Oddziale II Pasaż Majera № 11 (Sienkiewicza 23). Podczas licytacji prolongata zastawów wystawionych na licytację przyjmowaną nie będzie. Wykaz numerów zastawów podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w „Nowym Kurjerze Łódzkim“. Procent należy już wpłacać.
Nakładacz lub nakładaczka - potrzebna od zaraz.
Wiadomość: w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“.
Potrzebni roznosiciele lub roznosicielki
Wiadomość w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego“ ul. Zachodnia № 37.

OGŁOSZENIA DROBNE:
A kuszerka Marja Kubicka przyjmuje ul. Piotrkowska № 199-7
A ntonina Piaszewska zgubiła paszport niemiecki wydan w Łodzi.
D ziewczyńka do postug potrzebna. Adresa składac: „Kurjer Łódzki“. Zachodnia № 37
F ela Baum zgubiła paszport niemiecki wydan w Łodzi.
J an Rychwalski i Jadwiga Rychwalska zgubili paszporty niemieckie wydane w Łodzi
M EBLE stołowe sypialnia dębowa kuchenne urządzenie sprzedam po cenie kosztu. Orla 23 stolarnia
M ichalina Białach zgubiła paszport niemiecki wydan w Łodzi.
P otrzebny stróż z dobrmi świadectwami do domu przy ul. Cmentarnej № 2 F Szymańskiego
S tanisław Dąbrowski zgubił paszport niemiecki wydan z Łodzi.
W incenty Lyczkowski zgubił paszport niemiecki wydan w Łodzi.
W alenty Matyszczewicz zgubił paszport niemiecki wydan w Łodzi.
Z agniaw dow... 84. Oddział I Łódzkiego... wskiego Akcyjnego... w Pożyczkowego
Z... podręczne i uozen... potrzebne zaraz. Pracownie sukien „Imden“ Zachodnia, № 33.